

# Majchrzak, Grzegorz

---

## Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad "Solidarnością" w latach 1980-1982

---

Dzieje Najnowsze 35/3, 89-99

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Grzegorz Majchrzak**  
Warszawa

## **Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad „Solidarnością” w latach 1980-1982**

Od chwili wybuchu strajków latem 1980 r., a zwłaszcza od rozpoczęcia strajku w Stoczni Gdańskiej 14 sierpnia 1980 r., zainspirowanego przez członków demokratycznej opozycji, głównym celem władz stało się „odklejenie” działaczy opozycji od „zdrowego robotniczego nurtu”. Co prawda, w porozumieniach sierpniowych władze zgodziły się na utworzenie niezależnego od nich związku zawodowego, ale traktowały to jako „mniejsze zło” (określenia tego jeszcze w sierpniu 1980 r. użył ówczesny I sekretarz Edward Gierek)<sup>1</sup>. Od początku było to więc przejściowe ustępstwo. Niezależna „Solidarność” na dłuższą metę była bowiem nie do pogodzenia z logiką ustrojową PRL. Przywódcy partii zakładali, iż związek musi zostać „rozbrojony” i poddany kontroli PZPR. Miały temu służyć środki polityczne, a gdyby te zawiodły, pozostawało jeszcze rozwiązanie siłowe.

Temu też miały, w znacznym stopniu, służyć działania resortu spraw wewnętrznych. Ze względu na znaczenie Gdańska (kolebka „Solidarności”, siedziba jej władz) znaczna ich część była prowadzona właśnie tam. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Gdańsku w okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. prowadziła sześć tzw. spraw obiektowych<sup>2</sup>, „na zagrożenie «negatywną inicjatywą polityczną wobec władz państwowo-politycznych»”. Po zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” owe zagrożenia zdefiniowano jako „wykorzystywanie organizacji społeczno-politycznych, związków i stowarzyszeń do prowadzenia negatywnej działalności politycznej”<sup>3</sup>. Największą z nich była sprawa obiektowa o kryptonimie „Klan”, wszczęta na wniosek naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku<sup>4</sup>, Jana Ciechanowicza 12 listopada 1980 r. Dotyczyła Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

<sup>1</sup> Stwierdził on podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 29 sierpnia 1980 r.: „Co się tyczy wolnych związków zawodowych — coraz więcej ludzi się za nimi opowiada. Ja jestem przeciw. Ale jest określona sytuacja, grozi nam strajk generalny. Może trzeba wybierać mniejsze zło, a potem starać się z tego wybrnąć”. Zob. *Tajne dokumenty Biura Politycznego PZPR a „Solidarność” 1980-1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn, Aneks 1992, s. 84-90.

<sup>2</sup> Jeden z zasadniczych rodzajów sprawy operacyjnej. Więcej zob. — „*Biblia*” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, oprac. H. Głębocki, „*Arcana*” 2002, nr 46-47, s. 40-73.

<sup>3</sup> R. Sobierajski, *Ośrodek regionalny NSZZ „Solidarność” w Gdańsku — niektóre aspekty operacyjnej ochrony w okresie sierpień 1980—grudzień 1981*, (praca dyplomowa), Wyższa Szkoła Oficerska im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1984, s. 110.

<sup>4</sup> Wydział III „A” w KW MO w Gdańsku utworzono 1 stycznia 1978 r. (od 1 stycznia 1979 r. Wydział III „A” powstały we wszystkich pozostałych województwach). Zajmował się ochroną gospodarki przed

(NSZZ) „Solidarność” w Gdańsku. Jej głównymi celami były: „operacyjna kontrola i eliminacja osób prezentujących wrogię postawę w stosunku do ustroju społeczno-politycznego PRL”, „rozpoznanie i operacyjne przeciwdziałanie uchwalaniu, a przede wszystkim realizacji wszelkich politycznie szkodliwych przedsięwzięć”. Ponadto związek miał być „chroniony” przed „zagranicznymi ośrodkami dywersji ideologicznej”<sup>5</sup>. Dla ich realizacji posłużono się wypróbowanymi formami pracy resortu (podsluchy, kontrola korespondencji, inwigilacja). Przed agentami postawiono kilka zasadniczych zadań. Mieli wpłynąć na oblicze NSZZ „Solidarność”, aby zwróciła się ona „ku związkowym i pracowniczym korzeniom”. Ściśle z tym związana była eliminacja ze związku i jego gremiów doradców z kręgu działaczy opozycji demokratycznej, na czele z Komitetem Obrony Robotników (KOR) i Konfederacją Polski Niepodległej (KPN). Trzecim, niemniej istotnym celem było osłabianie związku (np. na terenie Gdańska zmierzano do utworzenia alternatywnej, wobec Lecha Wałęsy, struktury zarządu regionu — mieli ją tworzyć „ludzie Gwiazdy”). Rozpoznanie podlegała czołówka gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”. Sprawy operacyjnego rozpracowania<sup>6</sup> założono m.in. na: Lecha Wałęsę (operacja „Bolek”), Alinę Pieńkowską („Pielęgniarka”), Annę Walentynowicz („Suwnicowa”), Joannę i Andrzeja Gwiazdów („Brodacz”) i Bogdana Lisa („Działacz”). Na przełomie 1980 i 1981 r. tylko Wydział III „A” KW MO w Gdańsku prowadził już 42 sprawy obiektowe. W następnych miesiącach ich liczba wzrosła.

Oprócz wymienionych wcześniej ważne znaczenie, w związku z planowanym na wrzesień-październik 1981 r. I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność”, który miał odbyć się w gdańskiejkahli „Olivii”, przypisywano sprawie o kryptonimie „Sejmik”<sup>7</sup>. Została ona „założona” przez Wydział III „A” KW MO 22 sierpnia 1981 r.<sup>8</sup> Jej celem było wyeliminowanie ze składu delegatów tych działaczy związku, którzy wyrażali „wrogą postawę wobec ustroju społeczno-politycznego PRL”, przeciwdziałanie „szkodliwym politycznie” koncepcjom związku, „neutralizacja delegatów znanych z ekstremistycznych postaw”, a przede wszystkim „sprowadzenie «Solidarności» do działalności związkowej zgodnie ze statutem”<sup>9</sup>. Resortowej agencji zalecano wspieranie w czasie wyborów na przewodniczącego związku Wałęsę, uznawane przez władze za umiarkowanego. Kolejnym zadaniem było działanie na rzecz zdominowania tematyki zjazdu przez nurt rozliczeniowy, w tym „eksponowanie niedowładu organizacyjnego i anarchii regionalnej” czy przedstawianie „zastrzeżeń natury moralnej do działaczy”. Oczywiście agentom zalecano przede wszystkim atakowanie działaczy KOR, KPN czy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz dążenie do skreślenia z list wyborczych radykałów (Andrzeja Gwiazdy, Jana Rulewskiego, Zbigniewa Bujaka, Mariana Jurczyka i in.). Innym za-

sabotażem, szkodnictwem gospodarczym i dywersją, zakłóceniami prowadzącymi do konfliktów społecznych, nieprawidłowościami w międzynarodowej wymianie techniczno-ekonomicznej oraz w funkcjonowaniu gospodarki, wynikłymi z przyczyn obiektywnych.

<sup>5</sup> Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Klan”, Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku (dalej: OBUiAD Gd.), sygn. IPN Gd 003/166, t. 1.

<sup>6</sup> Podobnie jak sprawa obiektowa, jeden z zasadniczych rodzajów sprawy operacyjnej. Więcej zob. „*Biblia*” *Służby Bezpieczeństwa...*, s. 40-73.

<sup>7</sup> Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Sejmik”, OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd. 003/166, 1.19.

<sup>8</sup> I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” był również rozpracowywany na szczeblu centrali przez Departament III „A” MSW — sprawa obiektowa o kryptonimie „Debata”.

<sup>9</sup> Analiza zagrożeń w sprawie obiektowej krypt[onim] „Sejmik”. Wydział III „A” KW MO w Gdańsku. 24 VIII 1981 oraz Plan działań operacyjnych w związku z I Krajowym Zjazdem NSZZ „Solidarność”. Wydział III „A” KW MO w Gdańsku. 28 VIII 1981. OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd. 003/166, t. 19.

lęczanym działaniem było antagonizowanie ogniw związkowych (np. Wrocławia z Kaliszem), na tle podporządkowania słabszych regionów silniejszym. Jednak, jak się wydaje, nadrzędnym zadaniem było oddziaływanie w celu przeciwstawienia się „tendencjom do wykraczania poza statutowe zadania związku z jednoczesnym propagowaniem kampanii na rzecz «czystego ruchu związkowego»”.

Działaniom tym towarzyszyły rozpoczęte jeszcze w 1980 r. przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego. Działał utworzony 16 sierpnia 1980 r. Sztab MSW „dla koordynowania zintensyfikowanych działań jednostek resortu spraw wewnętrznych w celu zapewnienia bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w kraju” (operacji nadano kryptonim „Lato-80”, a kierownikiem jejsztabu został podsekretarz stanu w MSW Bogusław Stachura).

W ramach jednej z wielu operacji związanych z wprowadzeniem stanu wojennego (kryptonim „Jodła”) miano nie tylko internować czołowych działaczy „Solidarności” i opozycji, ale też powołać „nowe” struktury związku, na czele których mieli stanąć wytypowani przez resort spraw wewnętrznych „umiarkowani działacze”, w tym oczywiście współpracownicy Służby Bezpieczeństwa (SB)<sup>10</sup> i tak dla „obiektu” oznaczonego kryptonimem „Atom” (czyli Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie) przewidziano przejęcie kierownictwa komisji zakładowej przez tajnego współpracownika<sup>11</sup> o pseudonimie „Olaf”. Do momentu jego powrotu z zagranicy (przebywał w RFN) do działania w komisji zakładowej wytypowano też wstępnie Jadwigę Jabłońską i Bohdana Krajewskiego. Co decydowało o doborze tych, a nie innych osób? Jakie były kryteria selekcji? „Olaf” był „doświadczonym działaczem współpracującym dotąd blisko ze ścisłym kierownictwem [Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w IBJ] oraz posiadającym orientację co do działań organizacji w sytuacji strajkowej”. Nie bez znaczenia był też wiek „Olafa” oraz jego bliskie kontakty z czołowym działaczem „Solidarności” w Instytucie — Maciejem Seweryńskim. W przypadku Krajewskiego zdecydował jego autorytet wśród załogi i członków „Solidarności”. Jeśli chodzi o Jabłońską, powodem był jej otwarty konflikt z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w IBJ Stanisławem Ugniewskim (spowodował on odsunięcie jej od kierownictwa związku w Instytucie), jej poglądy („zwolennik linii porozumienia”) oraz osobiste ambicje i predyspozycje. Z Krajewskim i Jabłońską „rozmowę operacyjną” miał przeprowadzić „opiekun” IBJ z ramienia SB, Wojciech Dziezic<sup>12</sup>. Z kolei w Centrali Importowo-Eksportowej Chemikali „Ciech” stołeczna Służba Bezpieczeństwa zaplanowała wraz z kierownictwem zakładu... wysłanie za granicę przewodniczącego i wiceprzewodniczącego związku<sup>13</sup>. Dzięki tej kombinacji kierownictwo związku mógłby objąć drugi z wiceprzewodniczących, z którym zamierzano „przeprowadzić rozmowę operacyjną w celu wyrobienia pozytywnego nastawienia do SB”. Zaplanowano też przeprowadzenie „rozmów operacyjnych” z pozostałymi członkami Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” w „Ciechu” w celu „nieutrudnia-

<sup>10</sup> Listy wytypowanych osób przynajmniej częściowo zachowały się. Przykładowo w materiałach Wydziału III „A” Komendy Stołecznej MO zachował się „Wykaz pracowników zakładów z terenu Warszawy i województwa warszawskiego rozważanych do włączenia do władz w komisjach zakładowych NSZZ «Solidarność»”.

<sup>11</sup> Tajny współpracownik (TW) SB — najwyższa kategoria osobowych źródeł informacji SB. Więcej zob. „Biblia” Służby Bezpieczeństwa..., s. 40-73.

<sup>12</sup> Zob. Plan działania na obiekcie krypt[onim] „Atom” w czasie akcji „Wrzos” [w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980-1983)*, wybór i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej 2001 (Dokumenty, t. 6), s. 60-64. Zob. też *Rewolucja kulturalna w Instytucie Badań Jądrowych 13 XII 1981-1989*, oprac. A. Szarkowski, H. Pes, J. Kresowiak, Warszawa, Nowa 1990 (Archiwum Solidarności, Polska stanu wojennego, t. 37).

<sup>13</sup> Jeden z nich był w latach 1973-1974 tajnym współpracownikiem resortu spraw wewnętrznych, a kilka lat później SB zaliczała go do „najagresywniejszych” działaczy opozycji w „Ciechu”.

nia objęcia stanowiska" przewodniczącego przez osobę wytypowaną w Wydziale III „A-1” Komendy Stołecznej MO.

Oczywiście SB przygotowała nie tylko obsady związku na szczeblu zakładów pracy, ale również na szczeblu regionalnym. I tak na przykład w Gdańsku szefem Zarządu Regionu po 13 grudnia miał zostać tajny współpracownik (TW) „Albinos” — w sierpniu 1980 r. członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku, a później przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Budownictwa NSZZ „Solidarność”. Poza nim w strukturze „odnowionej” „Solidarności” miało się znaleźć 24 „TW” (11 z nich współtworzyć miało zarząd regionu gdańskiego)<sup>14</sup>.

Nie zapomniano także o przywódcy „Solidarności” — Lechu Wałęsie. W „zeszycie roboczym” osobistego adiutanta marszałka Wiktora Kulikowa, generała Wiktora Anoszkina<sup>15</sup> znajdują się ciekawe zapisy dotyczące przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Przykładowo pod datą 13 grudnia 1981 r. odnotował: „Wałęsa to karta polityczna. My go jeszcze wykorzystamy”, a trzy dni później: „Mamy nadzieję go wykorzystać. Myślę jednak, że on się nie zmieni. To kanał”. Powstały one na podstawie rozmów z przywódcami PRL, którzy mieli nadzieję, że uda się pozyskać Wałęsę dla swych celów. Natomiast w niedatowanej, odręcznej notatce sporządzonej w MSW<sup>16</sup>, najprawdopodobniej przed jedną z rozmów, jakie z nim prowadzono, znajduje się następująca argumentacja i zalecenie: „Chcemy Panu pomóc, jak do tego czasu — chcemy opracować taktykę — niech Pan zwoła prezydium<sup>17</sup>. Nagrać, przygotować tekst dla Wałęsy (...) Sytuacji trzeba się pozbyć, jeżeli się nie zgodzi, to i tak będziemy mieć nagranie, że toczą się rozmowy”. Ponieważ władze liczyły na pozyskanie Wałęsy, wobec tego „nie został internowany”, lecz „poproszony przez wojewodę, aby udał się do Warszawy na rozmowę z ministrem ds. związków zawodowych Stanisławem Cioskiem”. W pierwszych rozmowach z przedstawicielami rządu miał nawet podobno oświadczyć, że „z radością wita stan wojenny i zgadza się na to, by unieszkodliwić ekstremistyczne siły w «Solidarności»” i obiecać, że stworzy program związku „całkowicie zgodny z celami rządu”. Jednakże później miał zmienić swe stanowisko. Odmówił prowadzenia negocjacji i wydawania oświadczeń, dopóki nie zostanie zwolniony wraz z działaczami Komisji Krajowej (KK) i czołowymi doradcami „Solidarności”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> S. Cenckiewicz, *Od „Klanu” do „Renesansu”. Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980-1982*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 2002, nr 12, s. 41.

<sup>15</sup> „Zeszyt roboczy” generała Anoszkina 9-16 grudnia 1981, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych PAN 1998, s. 35, 37.

<sup>16</sup> Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, IPN, sygn. 0832/1, k. 26.

<sup>17</sup> Wśród dokumentów dotyczących rozpracowania przez SB Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zachowały się również plany przeciwdziałania ewentualnym próbom usunięcia Wałęsy ze stanowiska przewodniczącego związku. Nie był to jednak efekt „miłości” resortu czy — szerzej — władz PRL do Lecha Wałęsy, ale efekt politycznej kalkulacji. Uznano bowiem, że lepszy jest umiarkowany Wałęsa niż bardziej radykalny działacz, np. Zbigniew Bujak.

<sup>18</sup> Sam Lech Wałęsa w swojej autobiografii pisze: Pierwsze rozmowy miały charakter wstępny. Był obecny minister Stanisław Ciosek, jakaś generalicja, trudno mi powiedzieć, kto (...). Koncepcja zachowania Związku w jakiejś formie obowiązywała dość długo; w każdym razie przez cały czas moich początkowych rozmów z Cioskiem. Oczywiście «Solidarność» będzie ograniczona. Byłem nagabywany, żeby poświęcić niektórych ludzi, odsunąć ich (...). Nic nie było spisywane, nic nie nagrywano podczas składania tych propozycji. Powiedzmy, że mogłem zaryzykować te cięcia, może bym się z tego jakoś wygrzebał, nie wiem. Jednak nie potrafiłem i nie potrafię nigdy nikogo zostawić. Osobiście mogę kogoś rozliczyć, wyrzucić, ale nie dopuściłbym, aby ktoś został wyrzucony za pracę ze mną (...) W którymś momencie wyłożyli mi swoje stanowisko na temat związków i całej reszty. Ja na to odpowiedziałem nieoficjalnie. Przedstawiłem jedynie

Z przewodniczącym „Solidarności” rozmawiali nie tylko przedstawiciele władz. 18 stycznia 1982 r. „TW” „Walasek” poinformował swych przełożonych (na podstawie relacji żony Wałęsy Danuty i ks. Henryka Jankowskiego), iż „z Wałęsą prowadzone są rozmowy sędziowskie [sic!] przez dwóch biskupów, pułkownika wojska — byłego dowódcę Wałęsy oraz innych przedstawicieli z grona katolików świeckich, których celem jest wysądowanie [sic!] Wałęsy, jak on się zapatruje na reaktywowanie «Solidarności» w oparciu o niektórych członków KK oraz doradców Gieremka [sic!] i Mazowieckiego”<sup>19</sup>. „Walasek” informował też, że przewodniczący zamierza odbudować związek „od góry w dół” i „nie chce słyszeć o branżach związkowych”. Mimo elastyczności Wałęsy i kolejnych ustępstw (ostatecznie zgodził się na rozmowy na warunkach, „które ustalą przedstawiciele rządu i episkopatu”), rokowania zakończyły się fiaskiem<sup>20</sup>.

Tymczasem dziesięć dni po wprowadzeniu stanu wojennego I zastępca ministra spraw wewnętrznych Bogusław Stachura wydał decyzję nr 0026 „w sprawie powołania grupy operacyjnej w celu koordynacji zadań w zakresie realizacji działań operacyjnych w stosunku do Związków Zawodowych «Solidarność»”. Kierownikiem tej grupy został Józef Sasin, dyrektor Departamentu V MSW<sup>21</sup>. W decyzji nr 0026 zobowiązano zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB do utworzenia (w ciągu tygodnia) na szczeblu wojewódzkim analogicznych grup, pod kierownictwem zastępców naczelników wydziałów V. Jeszcze 23 grudnia Departament V MSW przygotował „Założenia działania w stosunku do związku zawodowego «Solidarność» w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych”. W dokumencie tym uznano, że ówczesna sytuacja sprzyja „częściowemu odbudowaniu ogniw «Solidarności» w oparciu o ak-

własne, prywatne stanowisko w tych wszystkich kwestiach, stawiając warunek, że oficjalne stanowisko, wiążące, przedstawimy wspólnie w składzie minimum prezydium Związku plus paru doradców. A najlepiej przedyskutowaniu w składzie Komisji Krajowej. Te dwa warunki: doprowadzenie do zebrania prezydium KK wraz z doradcami lub całego składu Komisji Krajowej wysuwałem na zmianę (...) W dniu 26 stycznia, a więc po sześciu tygodniach od wprowadzenia stanu wojennego, wręczono mi akt internowania (...) Ponieważ rzeczywiście miałem w zanadrzu pewne propozycje, więc poczułem się oszukany (...) Stałem również wobec dylematu co do stałego żądania wyeliminowania ze Związku «zbyt politycznych» postaci. W tym momencie zdałem sobie sprawę, że ten, który miał podjąć ewentualnie takie decyzje, w zamian uzyskując szansę kompromisu z rozpędzoną machiną państwa — sam zostanie «wyeliminowany». Dla człowieka w mojej sytuacji, o tak wysokich zobowiązaniach zaciągniętych wobec społeczeństwa, który nadal głosi możliwość i konieczność dialogu — było to mocnym ciosem. (*Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 245-250).

<sup>19</sup> Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału V KW MO w Gdańsku Franciszka Chmielewskiego z 19 I 1982 r., OBUiAD Gd, IPN Gd 003/176.

<sup>20</sup> Wobec niepowodzenia planu wykorzystania Wałęsy wręczono mu 26 stycznia 1982 r. decyzję o internowaniu (datowaną 12 grudnia). Okazało się, że „gdański elektryk”, wbrew oczekiwaniom władz, nie okazał się bez swoich doradców „kompletnym zerem”, jak twierdzili niektórzy przedstawiciele władz. Mimo „działań wspomagających” (przetrzymania w komfortowych warunkach z francuskimi winami, szampanami czy koniakami do obiadu oraz składanych mu obietnic) Lech Wałęsa okazał się bardziej odporny na zabiegi władzy niż wielu innych.

<sup>21</sup> Departament V MSW został utworzony na podstawie zarządzenia nr 00118/81 ministra spraw wewnętrznych z 7 XI 1981 r. w miejsce dotychczasowego Departamentu III „A” MSW. W 1982 r. składał się on z 7 wydziałów: Wydział I (analityczny); Wydział II (zabezpieczenie organizacyjne i logistyczne), Wydział III (przeciwdziałanie działalności NSZZ „Solidarność”); Wydział IV (kontrola operacyjna organizacji i instytucji technicznych oraz organizowanych przez nie zjazdów i kongresów); Wydział V (ochrona sektora górnictwa i energetyki); Wydział VI (przemysł); Wydział VII (budownictwo, handel i spółdzielczość). Również w KW MO przekształcono Wydziały III „A” na Wydziały V.

tyw związkowy, który będzie dawał gwarancje spełnienia przez «Solidarność» funkcji związku zawodowego w PRL»<sup>22</sup>.

Realizacji tego celu miało służyć powoływanie nieformalnych grup inicjatywnych w dużych zakładach pracy na szczeblu miejskim i wojewódzkim. Wykluczano natomiast możliwość tworzenia regionów. Aktywność tych grup miała być utajniona, bez zewnętrznych przejawów działalności związkowej. Zamierzano tworzyć je w oparciu o „zweryfikowane składy tzw. zastępczych obsad personalnych”, opracowane przez SB przed wprowadzeniem stanu wojennego na podstawie wytycznych z początku grudnia 1981 r.<sup>23</sup> Za najlepszych kandydatów do grup inicjatywnych uznano tzw. osobowe źródła informacji<sup>24</sup>, choć jednocześnie zalecono unikanie zaangażowania w tę działalność najbardziej wartościowej dobrze zakonspirowanej agentury. Ceni byli również działacze związku „wyliminowani z funkcji w «Solidarności» przez ekstremę i nielegalne organizacje za prezentowanie czysto związkowego nurtu”, którzy zachowali aurytet wśród robotników i członkostwo w związku. Ponadto „dla zachowania pozorów odnowy i jej [„Solidarności” — GM] ciągłości” miano również brać pod uwagę „pozytywnych politycznie działaczy dotychczasowych ogniw związku”. Natomiast najcenniejszych współpracowników resortu spraw wewnętrznych zamierzano wykorzystać do rozpoznawania i likwidacji tajnych struktur NSZZ „Solidarność” lub pozostawić w rezerwie. Przy powoływaniu grup inicjatywnych zalecano układ branżowy „reprezentujący zwykle silne interesy partykularne” jako przeciwwagę dla przyjętego we wrześniu 1980 r. przez „Solidarność” układu terytorialnego.

Do podstawowych zadań grup inicjatywnych, obok walki o interesy pracowników, zaliczono też eliminowanie z „odrodzonego” związku osób „o poglądach ekstremalnych i antysocjalistycznych”. Z kandydatami do tych grup mieli pracować funkcjonariusze SB w celu ukształtowania ich „właściwego poglądu” na rozwój wydarzeń w kraju, dotychczasową sytuację w „Solidarności” oraz „przygotowywania psychicznie do objęcia stanowiska”. Kandydaci mieli m.in. rozpoznawać nastroje i pozyskiwać sympatię współpracowników. Oczywiście, miało się to odbywać z pomocą, a przede wszystkim pod kontrolą funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, których zobowiązano do udzielania poparcia przy opracowywaniu też programowych. Grupy inicjatywne zamierzano organizować niezależnie od działań w celu „wyliminowania wpływu na związek osób o poglądach antysocjalistycznych”. W ich organizacji uczestniczyć miały wydziały V (we współpracy z wydziałami II, III i IV<sup>25</sup>) komend wojewódzkich. Za realizację zadań odpowiadali szefowie KW MO ds. SB, a o realizacji założeń należało informować (w każdą środę) Departament V MSW.

Kolejnym celem SB było „częściowe odbudowanie związków branżowych” przez rozbitcie „Solidarności” i „sprowadzenie [jej] do czystej funkcji związków zawodowych”. „Pobudzenie do aktywności społecznej przedstawicieli związków branżowych” miało poprzedzić zasadnicze działania w stosunku do „Solidarności”. Z jej „odbudową” nie należało się jednak spieszyć. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uznano, że nazbyt pośpieszna „odbudowa” NSZZ „Solidarność” może zagrozić „powstaniem sytuacji zbliżonej do okresu sprzed 13.12.1981 r.”

<sup>22</sup> OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd. 003/176.

<sup>23</sup> Niestety, nie udało się odnaleźć, przynajmniej do chwili obecnej, tych wytycznych.

<sup>24</sup> Oprócz tajnych współpracowników zaliczano do nich również tzw. kontakty służbowe (czyli osoby, które z racji zajmowanego stanowiska miały obowiązek udzielania informacji SB) i kontakty operacyjne.

<sup>25</sup> Były to odpowiedniki departamentów MSW. Departament II MSW (kontrwywiad) został utworzony w 1956 r. Departament III również został utworzony w 1956 r. i zajmował się całokształtem spraw związanych z ochroną gospodarki. W kolejnych latach jego kompetencje uległy ograniczeniu w związku z tworzeniem nowych wydziałów (III „A”, później V). Departament IV MSW został utworzony w 1962 r., jego zadaniem była walka z „reakcyjnym klerem”, czyli *de facto* Kościołem katolickim.

(w skali ogólnokrajowej zakładano, że liczba jej członków po „odbudowie” spadnie do 5,5 miliona)<sup>26</sup>.

Przy rekonstrukcji „Solidarności” zalecano przestrzeganie kolejności: zakłady — branże — ogniwa terytorialne. Struktura organizacyjna związku miała być zgodna z podziałem terytorialnym kraju. Siedziba centrali, co znamienne, miała mieścić się nie w Gdańsku, lecz Warszawie. Pomysł „odbudowy” uzasadniano w sposób następujący: „ze względu na złożoną sytuację społeczno-polityczną w kraju korzystniejszym jest utrzymanie pluralizmu związkowego przynajmniej przez kilka najbliższych lat”. Ten nowy twór miał zachować tradycyjną nazwę. Argumentami przemawiającymi za takim rozwiązaniem były obowiązujące unormowania prawne oraz nadzieje społeczeństwa związane z „Solidarnością” (w odniesieniu do „rzeczywistej obrony praw pracowniczych”). Inną, nie mniej ważną przyczyną był „dotychczasowy ujemny balast kompromitujący tę nazwę, co ma powodować odejście części członków i zmianę opinii społecznej o tym związku”.

Zakładano, że związek wznowi działalność po uchwaleniu przez sejm ustawy o związkach zawodowych. Rozważano dwa warianty „odbudowy” NSZZ „Solidarność”. W pierwszym z nich miały zostać przeprowadzone wybory do władz związkowych (od ogniw podstawowych po władze centralne), organizowane przez grupy inicjatywne. W wariantcie tym planowano zwołanie zjazdu „Solidarności”, na którym zrewidowano by statut i uchwalono nowy program działania związku. Natomiast w drugim przewidywano utworzenie tymczasowych zarządów wojewódzkich i centralnych (w oparciu o część członków Komisji Krajowej oraz zarządów regionalnych NSZZ „Solidarność” uzupełnionych przedstawicielami zakładów pracy i sekcji branżowych), które kierowałyby związkiem do czasu przeprowadzenia nowych wyborów i zjazdu. „Wyłonione” w ten sposób kierownictwo „Solidarności”, na swym pierwszym posiedzeniu, zawiesiłoby realizację uchwały programowej Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” (z września 1981 r.) i uchwalilo tymczasowy program działania związku. W tej strukturze nie było oczywiście miejsca dla doradców, przewidywano natomiast możliwość funkcjonowania radców prawnych. Odmianą taktykę proponowano natomiast w stosunku do NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Nie widziano w PRL miejsca dla tego związku. Według kierownictwa SB, ustawa o związkach zawodowych „nie powinna zawierać zapisu o możliwości istnienia związku zawodowego rolników indywidualnych, umożliwiając ewentualnie powstanie zrzeszeń producentów”<sup>27</sup>.

Na temat praktycznych kroków zmierzających do realizacji powyższych działań w stosunku do „Solidarności” najwięcej wiadomo w przypadku Gdańska. Otóż, 28 grudnia 1981 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku powołał Grupę Operacyjną KW MO na czele z Franciszkiem Chmielewskim, zastępcą naczelnika Wydziału V KW MO. Trzy tygodnie później, 19 stycznia 1982 r., na wniosek Chmielewskiego wszczęto sprawę obiektową o kryptonimie „Renesans”. Założono ją w celu osłabienia „Solidarności” przez m.in. rozpoznanie i operacyjne przeciwdziałanie „wszelkim próbom tworzenia struktur organizacyjnych ZZ „Solidarność”, opartych na założeniach programowych okresu poprzedzającego wprowadzenie stanu wojennego”<sup>28</sup>.

Skuteczne działanie SB nie byłoby możliwe bez agentury. Współpracownikom resortu zalecano „pozyskiwanie” wszelkich informacji dotyczących tworzenia struktur organizacyjnych

<sup>26</sup> Koncepcja taktyki działania w zakresie odradzania związków i odbudowy związków zawodowych w Polsce. Wydział III Departamentu V MSW. 1 1 1982 r., OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd. 003/176.

<sup>27</sup> Koncepcja taktyki działania w zakresie odradzania i odbudowy związków zawodowych w Polsce. Wydział III Departamentu V MSW. 1982 rok. Ibidem.

<sup>28</sup> Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Renesans”. Ibidem.



przez przebywających na wolności członków „Solidarności” (w szczególności ich składu personalnego i bazy poligraficznej), zbieranie i informowanie o podziemnych wydawnictwach (włącznie z treścią materiałów przygotowanych do publikacji), pomoc w poszukiwaniu ukrywających się działaczy związku.

Do najaktywniejszych i najcenniejszych współpracowników gdańskiej SB należał tajny współpracownik o pseudonimie „Wolny”. Poinformował on swoich przełożonych m.in. o przygotowaniach do druku pierwszego numeru podziemnego „Biuletynu” gdańskiej „Solidarności” (oraz o jego zawartości). Dzięki niemu SB dowiedziała się, że działacze Zarządu Regionu Gdańskiego dysponują wykazem około 20-30 mieszkań przez nią wykorzystywanych, a także spisem osób poszukiwanych w celu internowania. Ten nader pracowity agent zwrócił się do swoich przełożonych o „załatwienie” kilku butelek wódki, gdyż „przy alkoholu stają się oni [działacze „Solidarności” — G.M.] rozmowniejsi i mniej kontrolują swe wypowiedzi”. Do cenniejszych agentów należał też wspomniany wcześniej „TW” „Walasek”, dzięki któremu gdańska SB dotarła do samego przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Co ciekawe, agent ten nie wyobrażał sobie związku bez Wałęsy: „«W...» oraz wokół jego [sic!] zgrupowani działacze widzą w L. Wałęsie przyszłego przywódcę związkowego, [więc] postanowili porozumieć się z nim i omówić sprawy zasadnicze przyszłego związku. «W...» posiada przygotowaną koncepcję rozmowy oraz tematykę”<sup>29</sup>. Do realizacji tego planu nie doszło — oficer prowadzący wyperswadował „Walaskowi” ten pomysł jako zbyt niebezpieczny dla niego (nie wykluczył jednak, że w przyszłości, w sprzyjających warunkach, może dojść do takiej rozmowy).

Wykorzystywano nie tylko starą, „wypróbowaną” agenturę, ale pozyskiwano również nową. Tylko Wydział II KW MO w Gdańsku od 13 grudnia do 4 stycznia 1982 r. pozyskał do współpracy 48 „TW” (w tym w ramach akcji „Klon”, czyli rozmów ostrzegawczych — 19)<sup>30</sup>. Należy jednak pamiętać, że SB i MO miała w tym względzie w warunkach stanu wojennego ułatwioną sytuację<sup>31</sup>. Ilustruje to przykład werbunku A. T., dokonanego przez Wydział V KW MO w Gdańsku. Była ona działaczką „Solidarności” (sekretarz komisji zakładowej oraz członek Zarządu Regionu Gdańskiego), która zwolniona z pracy zwróciła się z prośbą o pomoc do... funkcjonariuszy komendy wojewódzkiej. Ponieważ po 13 grudnia nie podejmowała działalności związkowej oraz okazała się skłonna do „udzielenia pomocy” SB zdecydowano się zwerbować ją.

Sięgnięto również po byłych tajnych współpracowników resortu. Świadczy o tym chociażby przykład „TW” „Wala”, która od października 1980 do marca 1981 r., współpracowała z gdańską SB „w oparciu o samorzutną i dobrowolną deklarację”<sup>32</sup>. Jesienią 1981 r. była współpracowniczką rozpoczęła publikację w prasie oficjalnej artykułów, w których „przez pryzmat zauważonych nieprawidłowości charakteryzowała zarówno działaczy NSZZ «Solidarność», jak i styl pracy MKZ”. Ponieważ wprowadzenie stanu wojennego spowodowało wstrzymanie pu-

<sup>29</sup> Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału V KW MO w Gdańsku Franciszka Chmielewskiego z 19 I 1982 r. Ibidem.

<sup>30</sup> Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Gdańsku do naczelnika Wydziału V KW MO w Gdańsku z 6.01.1982 r. Ibidem.

<sup>31</sup> Przykładowo bardzo aktywnie w działaniach związanych z przygotowaniem i wprowadzeniem stanu wojennego uczestniczył pion walki z przestępczością gospodarczą. Pozyskiwał on m.in. agenturę w ośrodkach internowania, wykorzystywaną później również do zwalczania opozycji.

<sup>32</sup> W tym czasie przekazała wiele informacji dotyczących działaczy związku i etatowych pracowników administracyjnych Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Gdańsku, ponadto „zabezpieczała” operacyjnie posiedzenia plenarne MKZ.

blikacji dalszych artykułów, SB opracowała koncepcję dalszego jej wykorzystania<sup>33</sup>. Zakładała ona m.in. nagranie cyklu audycji radiowych oraz przeprowadzenie jednorazowego wywiadu telewizyjnego (najchętniej ogólnopolskiego). W przypadku gdyby „TW” „Wala” nie wyraziła zgody na występ przed kamerami, zaplanowano publikację szeregu artykułów w „Trybunie Ludu”, „Życiu Warszawy” lub „Żołnierzu Wolności”. Miały one posłużyć ukazaniu „antyrobotniczego i antyzwiązkowego” charakteru działalności gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”.

Działacze opozycji różnie reagowali na podejmowane przez SB próby wykorzystania ich do walki z opozycją. Świadczy o tym chociażby przykład Grażyny Trzosowskiej, byłej pracownicy Stoczni Gdańskiej związanej z „Robotnikiem”, która po 13 grudnia brała udział w strajku w stoczni i pracy związkowej. Aresztowana, pozornie zgodziła się na współpracę z SB. Podpisała odpowiednie zobowiązanie, przyjmując pseudonim „Marta”, po czym na pierwsze spotkanie z oficerem prowadzącym zaprosiła swych kolegów (niepracujących stoczniowców), aby ci przyjrzyli się metodom działania bezpieki. Na następne spotkanie już się nie stawiła, nawiązała natomiast kontakt z jedną z grup opozycyjnych i zamierzała opublikować w formie ulotki treść swojego zobowiązania współpracy<sup>34</sup>.

Prowadzono „czynności operacyjne” w odniesieniu do członków komisji zakładowych, zarządów regionów, delegatów na I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności” i zjazd regionalny oraz pracowników administracyjno-technicznych Zarządu Regionu Gdańskiego i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Przede wszystkim prowadzono „dialogi operacyjne” w celu pozyskania do współpracy. Równocześnie postępowały działania zmierzające do kompromitacji wybranych działaczy NSZZ „Solidarność”. Służyło temu publikowanie podpisanych przez nich oświadczeń o zaprzestaniu działalności związkowej podporządkowaniu się rygorom stanu wojennego. Radzono sobie też z osobami bardziej „opornymi”. Tak było np. z przewodniczącym związku w centrali Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku, Mieczysławem Zietałą. W celu skompromitowania go w oczach kolegów z pracy został on wcześniej zwolniony z internowania, po czym funkcjonariusze SB przeprowadzili z nim kilka rozmów w pracy. I chociaż z Zietałą „nie nawiązano dialogu operacyjnego”, to jednak SB udało się wywołać porażenie w środowisku kolejarzskim co do jego osoby. W efekcie udał się on na dwuletni urlop bezpłatny, a „Solidarność” w centrali Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych utraciła „faktycznego przywódcę”.

Jednym z ciekawszych działań (a raczej jego projektów) była kombinacja operacyjna „mająca na celu wydanie przez Komisję Zakładową NSZZ «Solidarność» Stoczni im. Lenina w Gdańsku oświadczenia dotyczącego pełnego podporządkowania się decyzjom Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz przestrzegania porządku prawnego wynikającego z warunków istnienia stanu wojennego”<sup>35</sup>. Jej plan przygotowali funkcjonariusze Wydziału III „A”

<sup>33</sup> Koncepcja propagandowego wykorzystania byłego tajnego współpracownika ps. „Wala” w przedmiocie ujawnienia szeregu nieprawidłowości w działalności Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Wydział V KW MO w Gdańsku. 9 II 1982 r., OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd 003/176.

<sup>34</sup> Informacja starszego inspektora Sekcji III Wydziału V KW MO w Gdańsku Ryszarda Dąbrowskiego ze spotkania z „TW” „Wolny”. Ibidem.

<sup>35</sup> Najważniejszy fragment oświadczenia brzmiał: „My niżej podpisani członkowie byłego Prezydium i Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» Stoczni im. Lenina w Gdańsku oświadczamy, że jesteśmy lojalnymi obywatelami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Opowiadamy się zdecydowanie za ustrojem socjalistycznym określonym w Konstytucji. Podporządkowujemy się aktualnemu porządkowi prawnemu określonym dekretem wojennym proklamowanym przez WRON (...) Odcinamy się od wszelkich sił po stronie władzy i związku, które dążyły do przelewu krwi i chciały utrzymać lub wprowadzić władzę absolutną

KW MO w Gdańsku. Kluczowe zadanie powierzono tajnym współpracownikom o pseudonimach „Jerzy”, „Konrad” i „Zawadzki”, którzy mieli rozpoznać członków komisji zakładowej w celu wytypowania grupy osób skłonnych do podpisania przygotowanego przez SB oświadczenia. Mieli oni o tyle ułatwione zadanie, że gdańska SB posiadała dość dokładne informacje na temat postaw i poglądów działaczy stoczniowej „Solidarności”. Wiedziała o podziale na radykałów („popierających linię działania wypracowaną przez radykalne ugrupowania w «Solidarności» skupione wokół byłych członków KOR”) oraz działaczy popierających „działalność związkową zgodnie ze statutem”. Choć ci ostatni mieli stanowić zdecydowaną większość zakładowej komisji, to z obawy przed oskarżeniem o asekuranctwo i współpracę z bezpieką nie wykazywali „zdecydowanej postawy na rzecz pozytywnego oddziaływania na załogę”. Z osobami wytypowanymi przez tajnych współpracowników SB planowano przeprowadzenie rozmów operacyjnych, w trakcie których miano uzyskać podpis pod oświadczeniem. Ponadto zamierzano pobrać od nich „lojalki” (czyli tzw. deklaracje lojalności), nawiązać kontakt operacyjny i ewentualnie pozyskać niektórych działaczy do agenturalnej współpracy. W przypadku odmowy podpisania oświadczenia oraz gdy „nie określą jednoznacznie charakteru swojej dalszej działalności”, planowano podjęcie działań w celu „wyeliminowania ich ze środowiska ochraniającego obiektu”. Dla tajnych współpracowników zaangażowanych w te kombinacje operacyjne przygotowano odpowiednią argumentację („im prędzej nastąpi normalne funkcjonowanie gospodarki, tym prędzej podjąć będzie mogła na nowo swą działalność «Solidarność»”). Oczywiście, po podpisaniu oświadczenia planowano je rozpowszechnić w środkach masowego przekazu w celu propagandowym. Jednocześnie pracownicy SB „zabezpieczający” inne zakłady pracy mieli badać reakcję poszczególnych załóg oraz komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” na nie i ewentualnie inspirować organizacje związkowe do pisemnego popierania oświadczenia „działaczy stoczniowych”. Ostatecznie kombinacja ta nie doczekała się realizacji. Nie są znane tego przyczyny. Być może nie udało się przekonać związkowców ze stoczni, a być może po prostu okazało się, iż „oświadczenie” takie jest zbędne.

Gdańska SB nie zanieczywała też tworzenia nieoficjalnych grup inicjatywnych, szczególnie w tzw. obiektach kluczowych (głównie stocznie i porty). Na początku lutego 1982 r. do podjęcia działań w 15 obiektach kluczowych przygotowano 115 osób, w tym 55 tajnych współpracowników. Ponadto przygotowano grupę dziewięciu współpracowników SB do wspierania grup inicjatywnych<sup>36</sup> oraz kandydata na szefa związku na szczeblu wojewódzkim. Był nim członek MKS z sierpnia 1980 r., później działacz komisji zakładowej „Elektromontażu” i Prezydium MKZ Gdańsk oraz przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Budownictwa NSZZ „Solidarność”. W ocenie SB „dał się poznać jako działacz reprezentujący nurt związkowy”. Uważano go za człowieka zdecydowanego, posiadającego dar przekonywania, „cechy organizatorskie” i — co chyba nie mniej ważne — „aspiracje do odgrywania wiodącej roli” oraz „słabość do pieniędzy”. Sam zainteresowany wyraził zgodę na realizację stawianych mu zadań „w przedmiocie przewodnictwa grupom inicjatywnym na szczeblu wojewódzkim”.

W związku z uchwaleniem przez sejm, w październiku 1982 r., ustawy o związkach zawodowych grupy inicjatywne „przystały formalnie istnieć”. Ich funkcje w dziedzinie tworzenia „struktur związkowych nowej generacji” przejęły komórki Patriotycznego Ruchu Odrodzenia

nad narodem polskim (...) Jednocześnie apelujemy do wszystkich załóg przedsiębiorstw w naszym kraju o rzeczową analizę aktualnej sytuacji, o rozważę i spokój. Od nas samych zależy, kiedy nasz związek będzie mógł podjąć ponownie swoją działalność statutową”.

<sup>36</sup> Harmonogram działań i stosunku do związku zawodowego „Solidarność” w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych. OBUiAD Gd., sygn. IPN Gd 003/176.

Narodowego. Cała praca nie okazała się jednak daremna. Doświadczenia nabyte w ramach operacji „Renesans” wykorzystano później przy tworzeniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. SB zajęła się bieżącą kontrolą operacyjną grup inicjujących i założycielskich „nowych” związków zawodowych. I choć, przynajmniej do połowy listopada 1982 r., nie stwierdzono szykan wobec członków tych grup, to w komentarzach i opiniach niejednokrotnie określano ich mianem kolaborantów.

Nie wiadomo, co zdecydowało o rezygnacji z koncepcji stworzenia „neo-Solidarności”. Możliwe, że władze stwierdziły, iż nie jest ona potrzebna wobec sukcesu stanu wojennego albo też zdecydował opór sporej części aparatu władzy przeciw odbudowie związku w jakiegokolwiek postaci. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się, że znaczenie kluczowe miała niechęć do firmowania „odrodzonej Solidarności” ze strony czołowych działaczy związku (z Lechem Wałęsą na czele). Mimo usilnych starań SB nie było też gwarancji, że „neo-Solidarność” nie wymknie się spod kontroli władzy.

Rezygnacja z utworzenia kontrolowanej przez władze „Solidarności” nie oznaczała oczywiście w żadnym wypadku zaprzestania działań SB „na kierunku związku”. Związek osłabiano oraz starano się podzielić. Ostatecznie to, co nie udało się w latach 1980-1982, zrealizowano w latach następnych.

### **The Activity of the Security Service Aimed at Assuming Control over „Solidarity” in 1980-1982**

The authorities treated the emergence of „Solidarity” — an independent trade union — as a temporary concession and an outright „lesser evil”. The union was to be „disarmed ” and subjected to the control of the Polish United Workers Party. This was, i. a. the target of the undertakings pursued by the Security Service in 1980-1981. Parallel preparations were made for the proclamation of martial law in case the authorities were to be incapable of subduing the situation in the country by means of „administrative methods”. Work on taking over control of the „Solidarity” trade union was continued and intensified after the proclamation of martial law. Suitable plans for „reactivating „ the union were devised. At the beginning of 1982 functionaries of the Ministry of the Interior planned that after its „rebirth” the „compromised” union would total some 5.5 mln members. Suitable cadres were prepared — the so-called initiative groups, in which a large part was played by agents of the Ministry. The conception of creating a „neo-Solidarity” determined the treatment of Lech Wałęsa, the chairman of the union, who initially was not interned but remained a „guest” of the authorities. An attempt at winning him over to become a leader of a „revived” union failed. This was probably one of the reasons why the authorities resigned from creating a „Solidarity” under their control. Other reasons include the resistance of a considerable part of the apparatus of power, and fear of the possibility that the union might elude such control.